

Czy Donald Tusk jest tajnym współpracownikiem PiS?

23 czerwca 2022

W realiach dwubiegunowej sceny politycznej sytuacja, w której tzw. „totalna opozycja” robi wszystko, aby zohydzić wyborcom jakąkolwiek myśl o dopuszczeniu jej do władzy, scena polityczna staje się de facto jednobiegunowa.

Oczywiście istnieje jeszcze tzw. Nowa Lewica, ale oni też nie mają szans na przejęcie władzy, bo jest to w rzeczywistości stara komuna ubrana tylko w nieco wypraną sukienkę.

PSL z kolei już była we wszystkich możliwych koalicjach od komuny po PO i nawet rolnicy małorolni mają świadomość, że ci panowie od nocnej zmiany niewiele mają wspólnego z prawdziwą partią ludową.

Co innego Donald Tusk, który pełnił funkcję szefa wszystkich eurokomunistycznych ludowców w Unii Europejskiej, ale musiał zrezygnować, aby jako TW „Gargamel” wspomagać PiS w rozpoczętej właśnie kampanii wyborczej.

Każdy występ publiczny szefa totalnej opozycji zawiera tzw. „ukryty produkt” bardzo nowoczesnej reklamy partii Prawo i Sprawiedliwość. Według badań największych socjologów w USA nie jest najistotniejsze czy o polityku piszą w prasie źle, czy dobrze, bo najważniejsze jest aby w telewizji i innych mediach ukazywało się jak najczęściej prawidłowo napisane jego imię i nazwisko.

Zatem jeżeli szef szefów Platformy Obywatelskiej i jej wszelakich podnóżków w każdym wystąpieniu powtarza w kółko: PiS, Pisiory, Prawo i Sprawiedliwość, rząd PiS, Partia Premiera Morawieckiego, to w podświadomości słuchaczy z tych nudnych wypowiedzi Tuska pozostaje tylko PiS.

Zadałem sobie trudu i policzyłem ile razy TW „Gargamel” wymienił w ostatnim tygodniu PiS, a ile razy PO i... wyszło mi (a liczyć potrafię), że Donald Tusk w swoich przemówieniach wymienia dziesięć razy częściej PiS, aniżeli PO!

Czy szef Platformy Obywatelskiej, gdyby nie był tajnym współpracownikiem PiS, to byłby na tyle politycznym samobójcą, aby częściej mówić o PiS niż o własnej PO?

W sumie, to ta cała krytyka PiS uprawiana przez TW „Gargamela” jest w istocie pochwałą partii rządzącej, bo socjologzy już dawno stwierdzili, że nie treść krytyki jest najważniejsza, ale forma tejże krytyki.

Zatem jeżeli Tusk pełen nienawiści i z zacietrzewieniem pluje na PiS inwektywami o poziomie budki z tanim piwem, to inteligentny słuchacz po takich wystąpieniach nabiera sympatii do PiS, a nie do PO z TW „Gargamelem” na czele.

Najwięcej zwolenników PiS-owi dostarczają przemówienia Donalda po niemiecku.

Minęły czasy germańskiego Danzingu, a zatem gdy Donald Tusk przemówił z Gdańska po niemiecku, to utwardził jeszcze bardziej elektorat PiS, który nie chce dominacji germanizmu w pobliżu Westerplatte.

Osobiście jestem bezpartyjny, dlatego bez względu na to czy mój artykuł spodoba się władzom PiS czy też nie, to ja w reasumpcji odpowiem na zadane na wstępie pytanie.

Otóż mam nadzieję, że historycy znajdą dowody na to, że Donald Tusk działa jako tajny współpracownik PiS, ukryty pod ksywą TW „Gargamel”.

Autorstwo: Rajmund Pollak

Źródło: ProKapitalizm.pl